

Książd Kluk, world music i globalizacyjne spory

Dotyczące globalizacji dyskusje pełne są rozmaitych dylematów, kontrowersji, sporów. Jeden z nich ujawnia się w polemice między małżeństwem Friedmanów a autorami określanymi przez nich mianem Nowych Dyfuzjonistów, którzy wskazują na istotną w globalizacji rolę oddziaływań, przenikania, przepływów między społeczeństwami i ich kulturami. To Arjun Appadurai, Ulf Hannerz i Jan Nederveen Peterse. Pisząc o ich propozycjach Kajsa Ekholm-Friedman i Jonathan Friedman zauważają: „Akcent pada na podróżujących ludzi, przedmioty i idee, tak jakby już sam ten ruch powoływał do życia jakąś globalną rzeczywistość.” (Friedman, Friedman, 2006, 12). Polemizując z takim ujęciem autorzy przedstawiają odmienny punkt widzenia: „to, co globalne istnieje wyłącznie jako zbiór lokalnych skutków (...). Globalność nie jest nowym miejscem” (j.w., 7), „nie istnieje żadna globalna domena unosząca się ponad tym mikro-światem” (j.w., 2). Odmiennosc stanowiska Friedmanów od Nowych Dyfuzjonistów stanie się wyraźniejsza, gdy przywołamy Wolfganga Welscha, który rozwija ten „dyfuzjonistyczny” sposób myślenia i dochodzi do wniosku, że przepływy, oddziaływania składają się na złożone sieci transkulturowej wymiany, która warunkuje to, co dzieje się lokalnie: „wykształca się nowy typ różnorodności: różnych kultur i form życia, z których każdy wyrasta z transkulturowego przenikania” (Welsch, 1998, 217). Pojawia się tu spór o to, co w globalizacji jest ważniejsze: istniejące zawsze tu-i-teraz lokalności czy oddziaływania, przepływy zachodzące między nimi. Oddziaływania, które w dodatku układają się w szersze sekwencje przepływów czy oddziaływań składające się na złożone i rozległe sieci, w których przemieszczają się kulturowe treści czy impulsy zmiany niejako „ponad” istniejącymi lokalnościami. Co jest ważniejsze: lokalności czy wędrówki pomiędzy nimi? Dylemat ten może przybrać postać sporu ontologicznego o status ontyczny globalizacji, to jest o jej sposób istnienia. Czy jest ona sumą lokalności czy siecią wymiany pomiędzy nimi.

Teksty Bożeny Muszkalskiej (Muzykologia wobec globalizacji) oraz Piotra Badyny (Europejskie inspiracje koncepcji reformy gospodarstwa rolnego ks. Krzysztofa Kluka) odnoszą się do tego sporu. W drugim tekście czytamy o tym, jak wzorce gospodarowania z jednego kraju przyjmowane są w innym. Jak są w tym nowym miejscu adaptowane do lokalnych warunków. Jak są przedmiotem twórczych innowacji i przeobrażeń albo jak stają

się jedynie inspiracją do tworzenia nowych rozwiązań. Jednak historia się na tym nie kończy. Te nowe gospodarcze rozwiązania wypracowywane w nowym kraju mogą stać się inspiracją lub składnikami wykorzystywanymi w pracach nad reformą gospodarowania w kolejnym kraju, gdzie inni ludzie w innych warunkach wypracowywać będą kolejne nowe metody, rozwiązania, wzorce. Nawet jeśli mamy do czynienia z sekwencją oddziaływań na linii: Anglia — Francja — Niemcy — Polska, to w tym przypadku trudno mówić tu o międzykulturowym przepływie koncepcji, metod, wzorców gospodarowania. To, co istotne, dzieje się tu lokalnie. Lokalnie istnieją określone sposoby gospodarowania oraz problemy z nimi związane. W tych lokalnych kontekstach pojawia się także świadomość tych problemów, pomysły ich rozwiązywania oraz decyzje o potrzebie szukania zagranicznych inspiracji, ich wybór i akceptacja. Ujęcie takie wpisuje się w koncepcję globalizacji, zgodnie z którą dzieje się ona zawsze lokalnie i ta lokalność jest w niej najważniejsza.

W tekście Bożeny Muszkalskiej czytamy o globalnej cyrkulacji muzyki i o globalnej ekumenie muzycznej, w której wędrują nie tylko rozmaite treści muzyczne lecz nawet także całe kultury, w której wiele zjawisk ma charakter hybrydyczny, kreolski i istnieją one nie w konkretnych miejscach, społecznościach, kulturach, przestrzeniach lecz w specyficznym „pomiędzy” nimi. Czytamy także o „strukturze spójności”, która pozwoli wyjaśnić „jak wykonawcy, słuchacze i dźwięki muzyczne są powiązane z procesami globalnej cyrkulacji i jak ludzie zachowują się wobec sił społecznych, które fragmentują i totalizują kulturę jednocześnie” (s. 56). W takim ujęciu struktura ta odpowiedzialna byłaby zarówno za jedność globalnej muzycznej ekumeny jak i za jej fragmentaryzację, w rezultacie której można mówić o sfragmentaryzowanym świecie mikromuzyk. Jednak zarówno jedność jak i podział globalnej ekumeny byłyby dziełem tej samej struktury globalnej cyrkulacji. Takie ujęcie wydaje się zbieżne z ujęciami Appaduraia, Hannerza, Nederveen Peterse, Welscha a struktura spójności o której pisze Bożena Muszkalska przypomina kategorię sieci międzykulturowej wymiany, o której pisze ten ostatni.

Jak mają się zatem oba teksty do wspomnianego powyżej globalizacyjnego sporu? Kto ma w nim rację: Friedmanowie czy Nowi Dyfuzjoniści? A może pouczający będzie tu przypadek fizyków mówiących o dualizmie korpuskularno-falowym materii. Może ich śladem także należałoby mówić o tym, iż pewne procesy globalizacyjne zachodzą jako przemieszczenia, przepływy i jako złożone sieci oddziaływań pomiędzy takimi przepływami. Zaś w przypadku innych procesów mamy do czynienia raczej z tym, co dzieje się lokalnie oraz z bardzo specyficzną, za każdym razem odmienną interakcją pomiędzy konkretnymi lokalnościami. Może należałoby przyznać, że — przynajmniej obecnie — nie dysponujemy koncepcją

globalizacji, która — niczym teoria wszystkiego — obejmowałaby wszystkie aspekty, procesy, wymiary globalizacji. Wtedy pozostaje nam — przynajmniej dzisiaj — w przypadku rozmaitych zagadnień i procesów odwoływać się do odmiennych ujęć, metod i koncepcji globalizacji, które okazują się być pomocne w prowadzonych przez nas badaniach.

Literatura:

- Ekholm-Friedman, Kajsza; Jonathan Friedman; 2006-12-19, Antropologia globalna — wstęp;
w: <http://www.uni.wroc.pl/~turowski/friedman-global.htm>
- Welsch, Wolfgang; 1998, Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury; w: Roman Kubicki (red.), Studia Kulturoznawcze. Filozoficzne konteksty rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha. Część 2., Poznań